



RZECZPOSPOLITA POLSKA
MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI

DYREKTOR
BIURA MINISTRA

BM-VI-0642-2/10

Warszawa, dnia 19 marca 2010 r.

Szanowny Pan
Paweł Lisicki
Redaktor Naczelny
Rzeczpospolitej
Ul. Prosta 51
00-838 Warszawa

Szanowny Panie Redaktorze,

Na podstawie art. 31 *ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo Prasowe* (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.) wnoszę o pilne zamieszczenie sprostowania nieprawdziwych i nieścisłych informacji, które znalazły się w artykule pt. „Posłowie popracują nad dozorem”, autorstwa redaktora podpisującego się skrótem a.l., opublikowanym w wydaniu „Rzeczpospolitej” z dnia 18 marca 2010 r. w dodatku „Prawo co dnia” (str. C3).

Autor publikacji pisze: „Zmiany są konieczne, ponieważ system, który kosztował ponad 200 mln zł i miał tylko na początku objąć 500 więźniów, zadziałał zaledwie w 33 przypadkach”.

Informacje zawarte w wyżej cytowanym fragmencie są nieprawdziwe.

System Dozoru Elektronicznego nie kosztował ponad 200 mln zł. Podana suma to **maksymalna kwota** jaką Ministerstwo Sprawiedliwości **może wydać w ciągu najbliższych 5 lat**, o ile od początku działania do końca umowy System Dozoru Elektronicznego byłby wypełniony w 100 procentach. Biorąc pod uwagę

sam aspekt ekonomiczny wystarczy średnie wypełnienie systemu na poziomie 16 procent (na przestrzeni 5 lat) aby system SDE się zwrócił. Przy założeniu 50 procent wypełnienia systemu skazanymi inwestycja w system SDE zwróci się po 30 miesiącach, czyli w połowie okresu funkcjonowania systemu. Przy założeniu 70 procent wypełnienia systemu skazanymi inwestycja w system SDE zwróci się po 25 miesiącach. Przy założeniu 30 procent wypełnienia systemu skazanymi inwestycja w system SDE zwróci się po 40 miesiącach. Co więcej, po okresie zwrotu zainwestowanych środków system sam zacznie generować oszczędności. W przypadku 50-procentowego wypełnienia oszczędności - do końca kontraktu - wyniosą 198 mln zł.

Do tej pory na uruchomienie System Dozoru Elektronicznego Ministerstwo Sprawiedliwości wydało ok. 23 mln złotych. To kwota niemal **10 razy niższa** od tej podanej przez autora tekstu. Przetarg na SDE był tak skonstruowany, aby kolejne płatności dla firmy były przekazywane w chwili uruchomienia systemu w różnych częściach kraju i wraz z objęciem tym systemem kolejnych skazanych.

Ponadto, system - wbrew opinii autora - działa prawidłowo i z dnia na dzień przybywa coraz więcej skazanych. Obecnie (dane na dzień 17 marca 2010 r.) już 54 skazanych odbywa karę w Systemie Dozoru Elektronicznego. 22 skazanych zdążyło już zakończyć odbywanie kary w tym systemie. Kolejne cztery osoby mają - w związku z naruszeniem warunków odbywania kary - dozór zawieszony.

Nie jest to zatem kosztowny niewypał tylko sensowna - rozłożona na pięć lat - inwestycja, która zacznie się coraz bardziej opłacać z upływem czasu.

W związku z powyższym żądam pilnego opublikowania sprostowania następującej treści:

„Nieprawdą jest – wbrew informacjom opublikowanym na łamach „Rzeczpospolitej” – jakoby System Dozoru Elektronicznego kosztował

ponad 200 mln złotych. Do tej pory na jego uruchomienie wydano 10 razy mniej - ok. 23 mln zł. System działa prawidłowo”.

Z
poważaniem,


Marek Łukaszewicz